

GAZETA GIELDOWA I LOSOWANA

tygodnik finansowo-giełdowy i gospodarczy
wychodzi co sobota

Od Wydawnictwa: Przypominamy Sz.P. Abonentom, iż czas odnowić prenumeratę na 1934 r.

DYSPROPORCJE DEFLACYJNE

Deflacja jest, teoretycznie rzecz biorąc, systemem polityki, który poprzez kurczenie obiegu pieniężnego celowo zmierza do wywołania określonych skutków gospodarczych. Skutkami temi powinny być, jeżeli deflacja ma dać ogólnogospodarcze korzyści, spadek cen wszystkich towarów i usług, których wartość wyrażona jest w pieniądzu. Tak pojęta deflacja spowodować może dodatnie z ogólnogospodarczego punktu widzenia skutki. Spadają bowiem ceny, ale spadają również wszystkie elementy składowe kosztów produkcji. Wskutek tego rentowność utrzymuje się na poziomie, stwarzającym atrakcyjne warunki do rozwoju produkcji. Jednocześnie zaś niski poziom cen otwiera możliwości zwiększonej ekspansji eksportowej.

Deflacja, jaką przeżywamy w Polsce, niewiele ma z tym procesem wspólnego. Pozornie nawet, biorąc pod uwagę wysokość obiegu pieniężnego, który utrzymuje się na poziomie nie wiele co mniejszym, niż w latach poprzednich, mogłoby się wydawać, że deflacji w ścisłym tego słowa znaczeniu wogóle w Polsce nie ma. Byłoby to jednak niesłuszne. Skutki deflacyjne zależą bowiem nie tylko od ogólnej wysokości obiegu pieniężnego, lecz również od tego, w czyich rękach się on koncentruje, w jakim stopniu zasilają życie gospodarcze kredytami i kto z tych kredytów korzysta.

Pod tym względem mamy do czynienia w Polsce z rażącą dysproporcją. Jeżeli bowiem idzie o stopień zasilania nowymi kredytami, to o ile zasilanie to uległo wydatnemu zmniejszeniu w stosunku do gospodarki prywatnej, o tyle utrzymało się na poziomie wysokim w stosunku do gospodarki publicznej i wszystkich jej emanacji, więc przede wszystkim przedsiębiorstw państwowych. W ten sposób gospodarka prywatna odczuwa na swej skórze skutki polityki deflacyjnej w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jest to jedna dysproporcja. Drugą jest udział budżetów publicznych w naszym dochodzie społecznym. Udział ten jest niezmiernie wysoki

bardzo, niestety, odległy od deflacyjnego poziomu.

W rezultacie gospodarka prywatna poddana jest jak gdyby działaniu dwóch pomp. Jedną jest pompa naszych budżetów publicznych, ssąca z gospodarki prywatnej z niezmierną siłą środki pieniężne w formie wszelkiego rodzaju podatków, opłat, świadczeń i taryf. Druga — pompa tłocząca do gospodarki prywatnej zapas nowych środków, tłoczy je w sposób nadmiernie ograniczony, gdyż jednocześnie musi ona zasilać w sposób zwiększony zapotrzebowanie budżetów publicznych.

Oczywiście, że tego rodzaju deflacja nie może dawać tych dodatnich skutków gospodarczych, o jakich wspominaliśmy na wstępie. Jej konsekwencją jest spadek cen, ale spadek, który nie zrównoważony jednoczesnym spadkiem tak zasadniczych elementów kosztów produkcji, jakimi są obciążenia publiczne, pociąga za sobą zanik opłacalności produkcji, a więc zastój wytwórczości, obrotów i ruchu kapitałów.

Ostatecznie możnaby się jednak nawet z tego rodzaju deflacją zgodzić, jako ze środkiem radykalnym, ale w pewnej mierze skutecznym. Spadek opłacalności produkcji może bowiem doprowadzić do eliminacji jednostek słabych, gorzej przygotowanych do życia, produkujących gorzej, a więc takich, których istnienie jest raczej balastem dla gospodarki społecznej, niż korzyścią. Ich usunięcie stworzyć może dobry grunt dla rozwoju ekspansji jednostek zdrowych. Założeniem tego rodzaju koncepcji jest to, że w atmosferze rozrzedzonej pompą deflacyjną, prędzej zabraknie temu jednostkom chorym, niż zdrowym. Coprawda zasada ta niezupełnie jest słuszna, gdyż w praktyce o utrzymaniu się na powierzchni decydują nie tyle kwalifikacje życiowe, ile rezerwy, które pozwalają dłużej przetrzymać krytyczny okres. Niejednokrotnie się zdarza, że właśnie te jednostki, które powinny być wyeliminowane z rynku, utrzymują się na nim, właśnie dzięki tym rezerwom. Lecz przyjmując na-

wet, że proces ten w ostatecznym rezultacie daje wynik z ogólnogospodarczego punktu widzenia dodatni, to wątpliwości nie ulega, że jeżeli proces ten trwa długo, to wówczas szkody, jakie on robi, stają się większe, od korzyści. Wszystkim bowiem zaczyna wówczas temu brakować.

W takiej sytuacji znajdujemy się obecnie, po okresie kilkoletniego nacisku dysproporcji deflacyjnych. Ztego względu niesłychanie ważnymi są oświadczenia międzynarodowych czynników, w których zakresie działania leży regulowanie funkcjonowania obu wspomnianych przez nas pomp — ssącej i tłoczącej.

Oświadczenia w tej sprawie, jakie padły w czasie debat budżetowych, są raczej pocieszające. Z jednej strony usłyszeliśmy opinię, że Rząd nasz pójdzie po linii zliberalizowania polityki kredytowej, ale pod warunkiem, że życie gospodarcze poprze swe do magania zdrowymi transakcjami. W związku z tem trzeba zaznaczyć, że nieodzownym warunkiem, aby takie transakcje mogły powstać, musi być stworzenie odpowiedniego dla nich podłoża. Podłoża, umożliwiającego zdrową kalkulację, t. j. przede wszystkim taką, w której przedsiębiorca mógłby pracować dla własnej korzyści, a nie jak dotąd — przede wszystkim dla korzyści budżetów publicznych. Wzmocnienie działalności pompy, tłoczącej kredyty, jest więc bezpośrednio zależne od zmniejszenia od nacisku pompy ssącej, i od niej musi wyjść początek.

Tutaj wkraczamy już w zagadnienia oszczędności w wydatkach państwowych oraz w dziedzinę złagodzenia i zrealizowania ordynacji podatkowej. Ta ostatnia sprawa znalazła dość obszerne oświetlenie w wywiadzie, udzielonym przed kilku dniami prasie przez p. min. skarbu. Powstrzymując się od przedczesnej oceny zarządzeń w tym zakresie wydanych, pragnęlibyśmy, aby sprostały one próbie życia, w zapowiedzianej rozciągłości, przynosząc efektywne korzyści skarbowi Państwa i ogółowi płatników.

M. K.

Dookoła rokowań handlowych z Anglią

Rozmowy wstępne, prowadzone w Warszawie, w sprawie zawarcia umowy handlowej pomiędzy Polską a Anglią zostały już zakończone. Delegacji angielskich sfer gospodarczych udało się do Londynu. Sprawa unormowania obrotów handlowych polsko-angielskich śledzona jest z zainteresowaniem przez sfery gospodarcze obu krajów. Zainteresowanie to wypływa z faktu, że mimo przesilenia obroty handlowe polsko-angielskie rozwijały się w ostatnich latach stosunkowo pomyślnie dla obu stron. Polska stanowić może korzystny rynek dla ekspansji kapitałów angielskich, a także dla wywozu artykułów przemysłowych. Polska natomiast zainteresowana jest głównie w wywozie do Anglii artykułów rolniczych oraz niektórych przemysłowych, jak cukru, drzewa, tkanin, odzieży, wyrobów fajansowych, szkła i t.p. Za-

sadniczy postulat ze strony polskiej stanowi utrzymanie w obrotach z Anglią dodatniego salda bilansu handlowego.

Postulat ten wypływa z konieczności spłacania przez nas znacznych długów wobec Anglii, które w obecnym okresie zahamowania międzynarodowych obrotów kapitałowych mogą być pokrywane jedynie przez uzyskiwanie odpowiednio wysokich nadwyżek towarowych. Ponadto nie bez znaczenia jest fakt, że wywóz angielski składa się niemal wyłącznie z wyrobów gotowych, wysokowartościowych, to znaczy o dużej zawartości pracy ludzkiej w jednostce towaru. Natomiast wywóz polski, jako głównie rolniczy, posiada mniejszą jednostkową wartość społeczną. I tutaj więc argument ten przemawia za uaktywnieniem naszego salda bilansu handlowego z Anglią.

NOWA ORDYNACJA PODATKOWA

Co o niej sędzi p. Minister Zawadzki

Do rzędu najaktualniejszych wydarzeń w zakresie życia gospodarczego zaliczyć trzeba uchwalony przez Radę Ministrów projekt nowej ordynacji podatkowej. Doceniając znaczenie tej uchwały i zrozumiałe zainteresowanie społeczeństwa nowym trybem procedury podatkowej, p. minister skarbu, prof. dr. Władysław Zawadzki, udzielił prasie codziennej wywiadu, z którego podajemy fragmenty najistotniejsze.

— Ordynacja podatkowa systematyzuje i ujmuje w jedną całość przepisy formalne dla wszystkich podatków — oświadczył p. minister Zawadzki. Dawno odczuwana potrzeba skoordynowania i ujednolicenia przepisów formalnych oraz przepisów karnopodatkowych znalazła tutaj swoje pełne urzeczywistnienie.

Powodem do częstych narzekania i jątrzenia umysłów płatników była instytucja t. zw. informatorów, którym, nie bez słuszności, zarzucano, że przy udzielaniu opinii, będących niekiedy wyłączną podstawą wymiaru, powodują się względami osobistymi i nie posiadają kwalifikacji moralnych i fachowych.

— Projekt ordynacji podatkowej odciąży znakomicie płatnika w sferze obowiązków dostarczania materiału wymiarowego, wpływając jednocześnie na podniesienie znaczenia ksiąg handlowych i gospodarczych, należyte uregulowanie zakresu obowiązków władz żądania wyjaśnień od płatników, reorganizację postępowania odwoławczego drogą rozszerzenia obowiązku udzielania płatnikom dokładnych danych o podstawach wymiaru i wprowadzając cały szereg innych inowacji, zmierzających do uproszczenia i usprawnienia postępowania wymiarowo-odwoławczego.

Płatnicy w znacznym stopniu odciążeni będą od obowiązku składania zeznań, a niezłożenie zeznania nie będzie skutkowało dla nich niektórych obecnie obowiązujących sankcyj, jak np. zawieszona i pozbawienie prawa wniesienia środków odwoławczych.

Nadto projekt ordynacji wyzerpująco uregulował zakres obowiązków władz wymiarowych w kwestji żądania wyjaśnień dla celów wymiaru podatków przemysłowego i dochodowego. W szczególności projekt stanowi, że w razie wątpliwości co do dokładności lub prawdziwości zeznania, opartego na księgach handlowych lub gospodarczych, jak również w wypadkach, gdy wymiar ma objąć niewykazane w zeznaniu źródło, podlegające opodatkowaniu. — **władze obowiązane są podać do wiadomości płatnika istotne dla wymiaru okoliczności, podawane w wątpliwość.**

— Kwestja ksiąg handlowych i gospodarczych została uregulowana ostatecznie w duchu postulatów organizacji gospodarczych. Księgi handlowe i gospodarcze podniesiono do godności dowodów zupełnych, jeśli czynią załość wymogom prawidłowego i rzetelnego ich prowadzenia.

Udział płatnika w postępowaniu odwoławczym zwiększono przez wprowadzenie zasady jawności, wyrażającej się nie tylko w obowiązku władz ustnego informowania płatników o podstawach

wymiaru, lecz także w udzielaniu uzasadnień wymiaru na piśmie.

— Skasowanie komisji szacunkowych wzbudziło szereg wątpliwości i krytyk, niezawisze bezinteresownych. W istocie ograniczenie współudziału czynnika obywatelskiego jest tylko pozorne, a w rzeczywistości przeprowadza się racjonalny podział kompetencji, bo jeżeli projekt znosi komisje szacunkowe, ustalając zasadę, że czynności wymiarowe będą wykonywane przez urzędy skarbowe, to z drugiej strony rozszerza on przeciwieństwo elementu obywatelskiego w postępowaniu odwoławczym.

— **Zniesienie komisji szacunkowych bynajmniej nie zrywa z zasadą współpracy czynnika obywatelskiego w sferze wymiaru podatków.** Ordynacja podatkowa zachowuje komisje odwoławcze, oparte wyłącznie na czynniku obywatelskim, powołanym z grona płatnika. W odróżnieniu od dotychczasowego stanu na czele komisji odwoławczej ma stanąć w charakterze przewodniczącego specjalny urzędnik, wyznaczony przez ministra skarbu, niezależny służbowo od dyrektora izby skarbowej.

Płatnik zachowuje możność stawiennictwa przed komisją odwoławczą w celu udzielenia ustnych wyjaśnień, przy czym prawo to warunkuje się uiszczeniem pewnych nieznacznych opłat przy wniesieniu odwołania, które podlegają zwrotowi w razie uwzględnienia środka odwoławczego. Inowacja ta ma na względzie powstrzymanie płatników od składania bezasadnych odwołań. Przyczyni się to niewątpliwie do znacznego odciążenia komisji odwoławczej i podniesienia poziomu prac tej instytucji.

Komisje odwoławcze będą orzekały w sprawach podatku dochodowego i przemysłowego, co pozwoli na bliższe powiązanie ze sobą wymiaru obydwu podatków. Wiem, że skasowanie odrębnych komisji odwoławczych wzbudziło pewne obawy. Są to jednak obawy płonne, gdyż podział na sekcje pozwoli przydzielić każdą sprawę gronu o wiele bliżej tej sprawy stojącemu, niż dzisiejsze komisje. Natomiast przy unifikacji uzyska się ujednostajnienie i znakomite uproszczenie akcji odwoławczej, umożliwi lepsze poznanie i ocenę warunków danego płatnika, uniknie odrębnego i różnolitego traktowania wymiarów obydwu podatków i nadto osiągnie znaczne potanie kosztów administracji.

Nowa ordynacja reguluje poza tym cały szereg zagadnień z dziedziny przepisów porządkowych jak np. terminy doręczenia i t.p. Na wzmiankę jeszcze zasługuje **umożliwienie płatnikom kompensowania zobowiązań podatkowych zapłatą przypadających im od Skarbu Państwa należności z tytułów prywatno-prawnych.** Projekt przewiduje także tryb postępowania w odniesieniu do nadpłat, przy czym nadpłaty podlegają oprocentowaniu w wysokości 4 proc. rocznie na rzecz płatnika.

Omawiany projekt ustawy o ordynacji podatkowej, uchwalony przez Radę Ministrów, różni się nieco od pierwotnego projek-

tu, co do którego koła gospodarcze wysuwały szereg zastrzeżeń. O ile bowiem pierwotny projekt ustawy mógł być oceniany pozytywnie z punktu widzenia ujednolicenia procedury podatkowej oraz ze względów fiskalnych, o tyle budził on poważne zastrzeżenia głównie ze względu na to, że pogarszał on stanowisko podatnika w postępowaniu administracyjno-skarbowym.

Jeżeli bowiem idzie o ocenę tego projektu z tego punktu widzenia, to projekt zniesienia komisji szacunkowych, jako organów wymiarowych pierwszej instancji i powierzenia ich funkcji urzędom skarbowym, stwarzał znaczną przewagę czynnika fiskalnego w akcji wymiarowej. Jednocześnie, zamiast wyrównać tą przewagę przez rozszerzenie uprawnień podatnika, projekt ustawy nie tylko tego nie uczynił, lecz przewidywał dalsze ograniczenie tych nader skromnych uprawnień, jakże według obecnej procedury przysługują podatnikowi. Mianowicie tracił on prawo do współdziałania w akcji wymiarowej oraz do stawiania przed komisjami odwoławczymi i składania ustnych wyjaśnień.

W ten sposób pierwotny projekt ustawy pogarszał pozycję

podatnika podwójnie — z jednej strony przy rozszerzeniu zakresu działania urzędów skarbowych, z drugiej zaś strony przez ograniczenie przysługujących mu doślad uprawnień.

Przeciwno takiemu układowi stosunków słusznie występowały sfery gospodarcze. Wysuwane przez te sfery zastrzeżenia znalazły częściowo swój wyraz w projekcie, uchwalonym przez Radę Ministrów. Projekt ten również kasuje komisje szacunkowe i przekazuje ich funkcje urzędom skarbowym. Jednocześnie jednak zachowuje on dotychczasowe uprawnienia podatnika do współdziałania w akcji wymiarowej, do stawiania przed komisjami odwoławczymi i do składania ustnych wyjaśnień.

W porównaniu więc z pierwotnym projektem ustawy o ordynacji podatkowej sytuacja podatnika ulega pewnej poprawie. Natomiast w porównaniu z dotychczasowym układem stosunków w zakresie postępowania administracyjno-skarbowego, zniesienie komisji szacunkowych, mimo, że przemawiają za tem niektóre motywy, pogarsza pozycję podatnika, głównie wskutek rozszerzenia zakresu działania czynnika fiskalnego.

Ożywienie inwestycyjne w Polsce

Ostatnie sprawozdanie Instytutu Badań Konjunktur i Cen wskazuje na znaczne ożywienie zamówień w grupie artykułów inwestycyjnych. Produkcja maszyn i narzędzi nie uległa znacznemu zwiększeniu, jednakże wzrosła bardziej ilość zamówień, co pozwalałoby się spodziewać ożywienia w ciągu r. 1934. Ożywienie oisierwowane jest również w budownictwie, co tłumaczy się niskim poziomem cen materiałów, oraz napływem kapitałów, szukających lokaty. Poprawa gospodarcza nie została zahamowana przez ujemne oddziaływanie czynników sezonowych.

Poziom wytwórczości przemysłowej był w grudniu r. ub. wyż-

szy o 20% aniżeli przed rokiem, a o 10% wyższy, aniżeli przeciętna roczna za r. 1932. Zauważyć należy, że trwałość poprawy konjunktur wyraźnie związana jest ze stabilizacją cen, jaka wystąpiła w drugiej połowie r. ub. Podczas bowiem, gdy poprzednio producenci wstrzymywali się od inwestycji, kapitałisci od lokat kapitałowych, a konsumenci od zakupów, czy to w obawie, czy w oczekiwaniu dalszego spadku cen, to obecnie, kiedy nastąpiła stabilizacja cen i oczekiwać należy raczej ich wyższki, aniżeli niższki, wszystkie grupy gospodarcze zaczynają brać coraz bardziej intensywny udział w procesie gospodarczym.

Dalszy wzrost zapasu złota w Banku Polskim

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę stycznia wykazuje wzrost zapasu złota o przeszło 0,7 milj. zł. do 477,5 milj. zł., spadek natomiast stanu pieniędzy zagranicznych i dewiz o 5,3 milj. zł. do sumy 81,8 milj. zł. W ubiegłej dekadzie Bank Polski spłacił Bankom Francuskim 30 milj. fr. fr., t.j. połowę kredytu, uzyskanego jesienią roku ubiegłego na sfinansowanie rejestrowego zastawu zboża.

Ogólna suma wykorzystanych kredytów powiększyła się o 8,6 milj. zł. do 748,9 milj. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 9,1 milj. zł. do 644,4 milj. zł., natomiast pożyczki, zabezpieczone zastawami, obniżyły się o 0,3 milj. zł. do 57,5 milj. zł. Mniej więcej o taką samą kwotę zmniejszył się portfel biletów skarbowych i wynosi około 47 milj. zł.

Jak wynika z powyżej podanych cyfr, portfel wekslowy wzrósł na ultimo stycznia bardzo nieznacznie, banki bowiem za-

równo państwowe, jak i prywatne, mając dużą płynność, tylko w niewielkich rozmiarach uciekały się do redyskonta w Banku Polskim.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 0,3 milj. zł. do sumy 46,4 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa” wzrosła o 0,7 milj. zł. do 123,8 milj. zł., natomiast pozycja „inne pasywa” spadła o 2,5 milj. zł. do 233,7 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 16,5 milj. zł. i wynoszą obecnie 248,0 milj. zł.

Wreszcie obieg biletów bankowych — wskutek wyżej omówionych zmian na poszczególnych rachunkach — powiększył się o 22,9 milj. zł. do 947,1 milj. zł.

Pokrycie złotem utrzymało się na poziomie poprzedniej dekady i wynosi 43,60%, przekraczając normę statutową o blisko 14 punktów.

Stopa dyskontowa — 5%, zastawowa — 6%.

KLAUZULA ZŁOTA

Znamienny wyrok Sądu Lordów

Odstąpienie przez Stany Zjednoczone od parytetu złota wywołało w swoim czasie słuszny niepokój wśród licznych posiadaczy w państwach europejskich, pożyczek, emitowanych w dolarach. W położeniu podobnem znaleźli się również posiadacze dolarowych pożyczek polskich. Jak wiadomo, tylko od 7% Poż. Stabilizacyjnej oraz 7% L. Z. Ziemińskich dolarowych, serii z 1928 r., wypłaca się odsetki wedle parytetu złota, natomiast od wszelkich innych, tak państwowych jak i samorządowych papierów wypłaca się w dolarach obiegowych.

Jak się okazuje, rzecz ta w Anglii przedstawia się zupełnie inaczej.

Otóż w ostatnich czasach zapadło ważne orzeczenie sądu najwyższego (Lordów) w Londynie, które może być prejudykatem dla szeregu innych spraw, o ile w Anglii są płatne wylosowane obligacje lub kupony w złotych funtach.

Rzecz się miała, jak następuje. Posiadacz wylosowanej obligacji belgijskiej, wypuszczonej 1.9.1928 roku, płatnej w Londynie w złocie, wniósł skargę do sądu o wypłacenie mu należności w złocie, a nie w obiegowych funtach.

W pierwszej instancji posiadacz tej obligacji sprawę przegrał. Sąd orzekł, że ponieważ obligacja ta miała zapewnić wypłatę funt. szterling. 100, a Towarzystwo Belgijskie ofiarowało sumę tę w takim legalnym środku płatniczym, jaki obowiązywał w danej chwili, to Towarzystwo Belgijskie może uważać się za zwolnione z zobowiązania.

W drugiej instancji sąd, odrzucając motywy powoda, orzekł, iż sąd pierwszej instancji miał słuszność i orzeczenie, które wydał, ściśle odpowiada interpretacji, jaką należy do tych obligacji stosować.

Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy (Lordów), który wydał orzeczenie następujące, dosłownie poniżej przytoczone:

„Opierając się na właściwym

sformułowaniu obligacji, apelujący jest uprawniony, jako posiadacz tejże co pewien czas i w wymienionych w obligacji terminach płatności, do otrzymywania od strony jako kapitał i odsetki od niego takiej sumy sterlingów, jaka odpowiada wartości w złocie nominalnej sumy każdej z wypłat. Ta wartość w złocie ma być wyznaczona na zasadzie wagi i próby, która obowiązywała 1.9.1928 r. Z tego wynika, że każdy „funt“, zawarty w sumie nominalnej każdorazowej wypłaty,

musi być traktowany, jako przedstawiający cenę w sterlingach (obliczoną wg właściwym dniu zapłaty) 123.27447 złota takiej próby, jaka wymieniona jest w pierwszej cedule do aktu menniczego z roku 1870. Tak samo każda część funta, mieszcząca się w nominalnej sumie każdorazowej wypłaty, musi być traktowana, jako cena w sterlingach, obliczona we właściwym dniu zapłaty (odpowiadająca takiej samej części 123.27447) „graine“ złota tej samej próby“.

Wspólna reprezentacja Związku Eksporterów Rolnych

Na posiedzeniu odbytem w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie Prezydium Wspólnej Reprezentacji związków eksportu produktów rolnych i ich przetworów, omówiło sprawy organizacyjne, stwierdzając, iż prawie wszystkie branżowe organizacje eksportu rolnego zgłosiły akces do Wspólnej Reprezentacji. W toku dalszej dyskusji rozpatrzono aktualne zagadnienia z zakresu eksportu produktów rolnych oraz ustalono program prac na najbliższy okres.

O czym się mówi i pisze?

„Pożyczka finansowo-towarowa czy też żadna pożyczka“

Jak się można było spodziewać, podpisanie przez rząd umowy w sprawie dostawy hamuleców zespołowych dla Polskich Kolei Państwowych, która opiewa na 130 mil. zł. z której 60 proc. przypada na akcesoria wykonane przez przemysł krajowy, musiało znaleźć krytyków i malkontentów... z obowiązku. Znaleźli się więc już publicyści, którzy nie znając nieopublikowanych zresztą szczegółów tej transakcji pożyczkowej, zakwestjonowali w sposób merytoryczny jej wartość gospodarczą i nie zawahali się dać jej ocenę wybitnie dla interesów naszych ujemną.

Nie pozabawionym pikantem był fakt że jedno z pism codziennych, służące interesom wielkiego przemysłu, umieściło artykuł górną przeciw tej pożyczce występujący, aby w parę dni potem bardzo uroczyście, widocznie dopiero pod naciskiem „sił wy-

szych“ opinię swą zmienić, żegnając się ostentacyjnie przed uprzednio wyrażonym na tę sprawę poglądem.

Bardzo wyraźne stanowisko wobec tej umowy zajmuje naczelny publicysta „Przeglądu Gospodarczego“ tak polemizując z jej krytykami:

„Lekarz, krytykujący lekarstwa stosowane, winien bezwzględnie przepisać własną receptę. W konkretnym wypadku nie ulega chyba wątpliwości, że pobudzenie ruchu inwestycyjnego w Polsce jest jednym z najbardziej palących i tutaj ogólnie uznawanych postulatów. Zalecenie, aby ten ruch finansować przy pomocy emisji pożyczek albo „w drodze zaciągnięcia długu u jakiegoś konsorcjum“, jest bardzo klasyczne i bardzo proste. Niestety, od klasycyzmu współczesne życie gospodarcze silnie się oddaliło. I dlatego wykonanie zalecenia musiałoby napotkać w praktyce na wielkie trudności. Konsorcja, skłonne do udzielenia pożyczek, mogą być oczywiście tylko konsorcjami zagranicznymi. A ponieważ, jak ogólnie wiadomo, od kilku lat normalne operacje finansowe międzynarodowe ustały niemal cał-

kowie, typ mieszanych pożyczek finansowo-towarowych, przy pomocy których kraje wierzytel-skie pragną u siebie złagodzić bezrobocie, stanowi bodaj jedyną formę, w jakiej narazie można uzyskać zagranicą kredyt.

Dylemat streszcza się więc dzisiaj nie w pytaniu: „pożyczka finansowa czy pożyczka towarowa“, a w pytaniu „pożyczka finansowo-towarowa czy też żadna pożyczka“. Można oczywiście stanąć na tem ostatnim stanowisku i wogóle bez jakiegokolwiek kredytu z zewnątrz chcieć się obywać. Stanowisko takie może być nawet logiczne. Jednak trzeba wówczas z równą logiką dodać, że realizowanie w ten sposób pojętego gospodarstwa narodowego oznaczać będzie nietylko duże trudności dla naszego bilansu płatniczego, a tem samem dla naszej waluty, ale przedewszystkiem utrwalenie na dłuższą metę obecnego gospodarczego zastój, który dla całej ludności pociąga za sobą tak ciężkie warunki życia“.

O znaczeniu gospodarczem polsko-niemieckiego paktu o nieagresji

„Gospodarka Narodowa“ w zeszytach lutowym omawia pokrótce wpływ zawartego paktu o nieagresji na bezpośrednie stosunki gospodarcze polsko-niemieckie. Rozważania te cechuje naogół sceptycyzm:

„Jeśli spróbujemy ocenić znaczenie układu z dn. 26 stycznia r. b. na terenie gospodarczym, to ten właśnie wzrost międzynarodowego kredytu zapisać musimy na czołowym miejscu. Gospodarczo bowiem układ z dn. 26 stycznia skłonił byłśmy uważać jako ważny przedewszystkiem w płaszczyźnie całokształtu naszych stosunków z zagranicą — nie zaś specjalnie dla wzajemnych stosunków gospodarczych obu kontrahentów. Zasadniczą rozbieżność pomiędzy strukturą gospodarczą Polski i dążeniami nowej polityki gospodarczej Niemiec uniemożliwia prawdopodobnie bliższe związki gospodarcze. Nie idzie, oczywiście, zatem, aby miał zostać w mocy obecny anormalny zupełnie stan wojny celnej pomiędzy obu krajami. Może zresztą w dalszej przyszłości powstaną warunki do bliższego porozumienia? Dlatego też, posiadając polityczny i nawet gospodarczy walor międzynarodowy, układ styczniowy nie wniesie, jak się nam wydaje, wielu zmian w stosunki gospodarcze polsko-niemieckie, a co za tem idzie, — ani w ukształtowanie się ogólne naszej polityki handlowej, ani — co jeszcze ważniejsze — w nasz wewnętrzny rozwój gospodarczy. Zbyt wiele nas ongiś gospodarczo łączyło z naszym sąsiadem zachodnim — i zbyt daleko rozeszliśmy się z nim, aby dziś nawet w przychylnej atmosferze politycznej liczyć na szybkie a zwłaszcza głębokie porozumienie gospodarcze“.

Z ŻYCIA PRZEMYSŁU

Oznaki poprawy produkcji przemysłowej

Mimo sezonu zimowego w przemyśle zaczynają pojawiać się pewne oznaki poprawy, między innymi uruchamianie się przedsiębiorstw, które od lat już nie pracowały. I tak np. Huta Bankowa, która unieruchomiła była przed rokiem fabrykację blach, wznowiła ją z początkiem lutego. Cementownia Firley rozpoczęła prace przygotowawcze do rozpoczęcia produkcji. Na terenie województwa lubelskiego uruchomiono dwa przedsiębiorstwa z branży metalowej i mechanicznej, które wreszcie zlikwidowały zapasy, nagromadzone w poprzednich latach. Również i w

przemysle drzewnym wzrosła poważnie liczba fabryk mebli giętych, oraz tartaków, będących w ruchu.

Pomyślnie te symptomy przypisywane są przedewszystkiem stabilizacji cen, jaka wystąpiła w ostatnich miesiącach r. ub. Oczekiwanie zwyżki cen przełamało ostatecznie wyczekujące stanowisko, zajmowane przez konsumentów, wstrzymujących się od zakupów, w oczekiwaniu dalszej niżłki cen. Również wystąpił w związku ze stabilizacją cen wzrost ruchu inwestycyjnego, oraz lokat kapitałowych w przemyśle.

Sytuacja przemysłu przetwórczego w r. ub.

Poziom zatrudnienia w przemyśle przetwórczym w r. ub. wykazuje, że z wyjątkiem przemysłu spożywczego, we wszystkich innych gałęziach wytwórczości nastąpiła poprawa zatrudnienia. Świadczy o tem w szczególności wskaźnik przepracowanych robotniko-godzin. Wzrosły one dla przemysłu metalowego i maszynowego z 39,4 do 48,3, chemicznego z 69,7 do 80,1, mineralnego z 32,8 do 46,8, drzewnego z 47 do 56,3, budowlanego z 16,5 do 19,4, włókienniczego z 45,2 do 65,9, odzieżowego z 27,5

do 82,6, skórnoego z 67,6 do 82,3, papierniczego z 72,7 do 84,5, poligraficznego z 72 do 80,4. Jedyne wyjątek, jak wspomniano — stanowi przemysł spożywczy dla którego wskaźniki przepracowanych robotniko-godzin obniżyły się w ciągu r. ub. z 51,7 do 43,6, wykazując jednak poprzednio znaczny wzrost, gdyż np. dla li-stopada odnośny wskaźnik wynosił 73,6. Spadek zatrudnienia w przemyśle spożywczym przypisywać głównie należy ujemnemu działaniu czynników sezonowych.

Kara za dobrą walutę

Państwa wierzytel-skie obecnie chętniej zawierają traktaty z państwami niewypłacalnemi, dając im duże kontyngenty przywozowe, ponieważ łączy się z tem nieraz częściowe zużycie nadwyżki importu z tych państw ponad eksport do nich na pokrycie części nieściągalnych długów. I tak np. ostatnia umowa Szwajcarii z Niemcami przewiduje, że z 300 mil. fr. przywozu Szwajcarii z Niemiec połowa tylko będzie pokryta wywozem do Niemiec, a druga będzie się kompensowała z płatnościami długów niemieckich w Szwajcarii. Często również państwa środkowo- i wschodnio-europejskie, jak Rumunia, Bułgaria, Jugosławia, a nawet Węgry i Austria uzyskują w państwach wierzytel-skich stosunkowo większe kontyngenty, niż wypłacalna i zachowująca stałą walutę — Polska. To niestosowne uprzywilejowanie krajów niewypłacalnych stanowi jeszcze jeden dodatkowy hamulec naszego wywozu.

